

Anna Sierszulska

Realistyczny minimalizm w kwestii prawdy

Filozofia Nauki 14/2, 75-84

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Sierszulska

Realistyczny minimalizm w kwestii prawdy

Czy rzeczywiście jest tak, że identycznościowa teoria prawdy typu Fregowskiego, według której fakty to prawdziwe sądy logiczne, musi okazać się teorią deflacionistyczną? Czy Fregowskie ujęcia prawdy muszą zrezygnować z twierdzenia, że prawda jest pojęciem o substancjalnym charakterze? Sam Frege wydaje się nie rezygnować z takiego twierdzenia, utrzymuje on jedynie, że prawda jest pojęciem niedefiniowalnym, a opisane poniżej teorie należące do nurtu minimalistycznego idą pod tym względem w jego ślady. McDowell, Hornsby, Künne i Alston wychodzą z założenia, że sąd logiczny jest prawdziwy, jeśli jest on „trafny względem rzeczywistości”, jak moglibyśmy to ogólnie określić. Lecz teorie te nie precyzują, na czym trafność względem rzeczywistości ma polegać, utrzymując że jest to pojęcie pierwotne i niemożliwe do zdefiniowania. Nie postulują one także faktów jako jakichkolwiek obiektów znajdujących się w świecie, mimo że równocześnie sugerują realistyczną interpretację tego, co uznają za „zachodzenie” prawdziwego sądu logicznego.

Jeśli prawdziwy sąd logiczny jest identyczny z sądem faktycznym, oraz zakładając, że prawda jest niedefiniowalną własnością sądów, możemy dojść do wniosku, że faktyczność czy bycie faktem jest równie niedefiniowalne jak prawda. Więc czy możemy sensownie pytać, czym jest fakt? Właściwie nie, w teoriach tego rodzaju nie tyle jest mowa o faktach, ile o faktycznych sądach logicznych. Jednakże wcale z tego nie wynika, że to, jakie sądy logiczne uznamy za faktyczne, a tym samym za prawdziwe, zależy od naszej arbitralnej decyzji. Z Fregowskim ujęciem faktyczności nie musi być związany ani idealistyczny, ani relatywistyczny punkt widzenia. Pod warunkiem, że zakładamy równocześnie realistyczną — czyli reprezentacjonistyczną albo przynajmniej referencyjną — teorię znaczenia. W takim przypadku, to stan samej rzeczywistości będzie określał za każdym razem, które sądy logiczne są sądami faktycznymi. Faktyczność sądów logicznych zależy od tego, „jak rzeczy się mają”, jak pisze Künne.

To jest właśnie główny punkt wspólny w koncepcjach Fregego, Johna McDowella, Jennifer Hornsby, Wolfganga Kühnnego i Williama Alstona. Jedyne fakty, o jakich mamy prawo mówić, to faktyczne sądy logiczne. Na pierwszy rzut oka, takie teorie muszą się wydać deflacionistyczne i idealistyczne. Ale okazuje się, że mogą one też być całkiem realistyczne. Decyduje o tym wybór stanowiącej ich podstawę teorii znaczenia.

Stanowisko Hornsby wiąże się w istotny sposób z koncepcją McDowella.¹ Hornsby przyjmuje McDowella pojęcie „treści myślanej” (*thinkable*) jako abstrakcyjnej treści możliwego sądu. W pojęciu tym zawiera się przekonanie, że można myśleć bezpośrednio to, co zachodzi w rzeczywistości — że to, co pomyślane, może być identyczne z tym, co zachodzi. Stanowisko Hornsby różni się od McDowellowskiego tym, że Hornsby zakłada interpretacyjne (Davidsonowskie) ujęcie znaczenia, zamiast McDowellowskiej empirystycznej teorii znaczenia. Koncepcja tego rodzaju z pewnością daleka jest od idealizmu, gdyż treści myślane są obiektywnie prawdziwe lub fałszywe, bez względu na czyjekolwiek sądy. W rezultacie otrzymujemy stanowisko, które Hornsby nazywa „realistyczną, identycznościową teorią prawdy”.

McDowell wprowadził pojęcie treści myślanej, aby uchronić się przed konkretnym zarzutem wobec następującego twierdzenia (1994, s. 27) „Nie istnieje żadna przepaść ontologiczna między tym, co można (...) pomyśleć i tym, co może mieć miejsce. Kiedy myślimy prawdziwie, myślimy to, co ma miejsce... Nie ma przepaści między myślą jako taką i światem”. Ktoś, kto przeciwstawia się temu twierdzeniu, sądzi, że zaprzeczając istnieniu przepaści między myślą a światem, opowiadamy się za jakąś formą idealizmu. Ale ktoś taki nie odróżnia myślenia o czymś od samej treści myśli.²

Hornsby wyjaśnia, że to, co ktoś myśli, może faktycznie zachodzić, a zatem być faktem. Jednak treść myśli danej osoby nie jest sama w sobie faktem. Ponieważ fakt nie jest po prostu tym, co pomyślane, lecz tym, co zachodzi w rzeczywistości. Tak więc — twierdzi Hornsby na gruncie swojej identycznościowej teorii prawdy — prawdziwa treść myślna jest faktem, jeśli jest identyczna z tym, co zachodzi w rzeczywistości.

Można postrzegać cytaty z McDowella jako wyrażające identycznościową teorię prawdy. Mówi ona, że prawdziwe treści myślane są tym samym, co fakty.³

¹ J. McDowell, *Mind and World*, Cambridge, Mass. 1994, Harvard University Press.

² J. Hornsby, *Truth — The Identity Theory*, „Proceedings of the Aristotelian Society”, 1996 vol. 97, s. 1: „McDowell introduced the notion of a thinkable in order to fend off a particular objection to the following claim (1994, p. 27). «[T]here is no ontological gap between the sort of thing one can...think, and the sort of thing that can be the case. When one thinks truly, what one thinks is what is the case... [T]here is no gap between thought, as such, and the world». Someone who objects to this supposes that, by denying any gap between thought and the world, one commits oneself to a sort of idealism. But such an objector confuses people's thinkings of things with the contents of their thoughts”.

³ Tamże, s. 2: „One may view the quotations from McDowell as encouraging an identity theory of truth. This says that true thinkables are the same as facts”.

Hornsby zauważa, że liczba faktów nie może być mniejsza od liczby możliwych, prawdziwych treści myślnych. Jeśli dwie prawdziwe treści myślnie różnią się w jakiś sposób, to są one identyczne z różnymi faktami. Jak to możliwe, że różnice sensu mają takie znaczenie w rozróżnianiu faktów, podczas gdy nie ma różnicy w odniesieniu, które jest zawsze takie samo: wartość logiczna „prawdziwe”? Jest tak dlatego, że Hornsby nie mówi o faktach „obiektywnych”, które można znaleźć w świecie, mówi ona o treściach myślnych, które są faktyczne, tzn. zachodzą.

Jednym z celów użycia sformułowania „tym samym” może być zwrócenie uwagi na zasady odróżniania faktów zakładane przez tę teorię: zasady te nie mogą dopuszczać mniej precyzyjnego rozróżnienia faktów, niż treści myślnych.⁴

Według propozycji Hornsby, prawdziwe sądy o różnych treściach zawsze są identyfikowane z różnymi faktycznymi sędami logicznymi. Być może należałoby raczej powiedzieć, że prawdziwe treści myślnie to faktyczne treści myślnie, a nie fakty.

Tym, co specyficzne dla takich koncepcji jest to, że zamiast faktu główną rolę odgrywa w nich pojęcie faktycznego sądu logicznego. Ale sąd logiczny, nawet faktyczny, nie ma charakteru obiektywnego i nie jest częścią rzeczywistości fizycznej. Sąd logiczny ma charakter czysto abstrakcyjny. Mamy tu pewnego rodzaju opozycję wobec pojęcia korespondencji, gdyż twierdzi się, że nie ma takich obiektów w rzeczywistości, z którymi mogłyby korespondować prawdziwe sądy logiczne. Lecz całe ujęcie jest realistyczne. Okazuje się, że może istnieć opozycja wobec pojęcia korespondencji, która jednak odwołuje się do przedmiotów niezależnych od umysłu. Taką jest właśnie sytuacja z realistyczną identycznościową teorią prawdy, jak twierdzi Hornsby:

Davidson zwykł mówić, że relacja taka jak spełnianie Tarskiego może dostarczyć powiązań między językiem i światem poszukiwanych przez zwolenników korespondencyjnej teorii prawdy. Lecz Davidson uważa to obecnie za błąd. Istotnie musi to być błędne przekonanie, gdyż opozycja wobec korespondencji może wiązać się z zakładaniem istnienia przedmiotów niezależnych od umysłu.⁵

Drugie skrzydło opozycji wobec pojęcia korespondencji stanowią deflacioniści. Z teorii Tarskiego zapożyczają oni strategię odcudzysłowienia i, łącząc ją z twierdzeniem Fregego o niedefiniowalności pojęcia prawdy, dochodzą do konkluzji, że użycie słowa „prawdziwy” służy jedynie generalizacji na poziomie semantycznym. Hornsby akceptuje tezę o niedefiniowalności, ale odrzuca przesłanie deflacionistyczne.

⁴ Tamże, s. 4: „One point of a formulation including 'same' might be to draw attention to the principles of distinctness of facts presupposed to the theory: those principles cannot allow a coarser grain to facts than to thinkables”.

⁵ Tamże, s. 7: „Davidson used to say that a relation like Tarskian satisfaction could provide the language-world links sought by a correspondence theorist of truth. But Davidson now regards this as a mistake. It must indeed be a mistake if opposition to correspondence theories can be combined with thought about mind-independent objects”.

Sugeruję, by odrzucić deflacyjne przesłanie minimalistycznej teorii prawdy, które nie zawiera się w opozycyjnym wobec korespondencji stanowisku proponowanym przez teorię identycznościową.⁶

Potwierdza ona, że jest coś, co łączy minimalistyczną i identycznościową teorię prawdy. Obydwie teorie akceptują schemat (E) Horwicha, czyli: „Jest prawdą, że $p \leftrightarrow p$ ”. Zgadza się też te koncepcje w kwestii tego, że pojęcie prawdy nie jest analizowalne.

Brak „wewnętrznej natury” prawdy wydaje się czasem sprowadzać do niemożności jej zanalizowania lub zdefiniowania. Tę niemożność potwierdza oczywiście także identycznościowa teoria prawdy.⁷

Jednakże akceptacja tezy o niedefiniowalność pojęcia prawdy i odrzucenie kategorii korespondencji nie doprowadziło Fregego do idealizmu; trudno też znaleźć idealistyczne motywy w teoriach identycznościowych proponowanych przez McDowella i Hornsby. Można pozostać realistą twierdząc po prostu, że „prawdziwy” znaczy „obiektywnie trafny w jakiejś kwestii”.

Koncepcja prawdy proponowana przez teorię identycznościową ujmuje prawdę jako normę *sui generis*, stosującą się wtedy, gdy istnieją racjonalne istoty, które mogą mieć rację lub się mylić w tym, co myślą i mówią. To pozwala nam odrzucić teorie korespondencyjne i pozwala na zajęcie stanowiska zdroworoządkowego realizmu (gdyby to było konieczne). (...) Mam nadzieję, że te refleksje na temat teorii identycznościowej dowodzą, że antagonizm wobec teorii korespondencyjnych, a właściwie wobec wszelkich teorii, które starają się analizować pojęcie prawdy, jest niezależny od podejścia deflacyjistycznego.⁸

Przyпускаjąc, że tego rodzaju teorię prawdy można uznać za minimalistyczną. Wydaje się więc, że mamy dwa rodzaje minimalizmu w kwestii prawdy: *minimalizm deflacyjistyczny* oraz *minimalizm realistyczny*. Hornsby woli mówić o realistycznej teorii identycznościowej, jako stojącej w opozycji do stanowiska minimalistycznego, gdzie „minimalistyczny” znaczy „deflacyjistyczny”. Ale ponieważ nie tylko teorię identycznościową w wersji McDowella i Hornsby, ale także koncepcje Alstona i Künnego można zaliczyć do realistycznych ujęć zbliżonych do Fregowskiego, pre-

⁶ Tamże, s. 16: „...I suggest that to the extent that the minimal theorist wants to convey a deflationary message about truth, which is not already conveyed in the identity theorist's opposition to correspondence, the message has to be resisted”.

⁷ Tamże, s. 20, Footnote: „Truth's lack of «an underlying nature» seems sometimes to amount to the impossibility of analyzing or defining it. Such impossibility, of course, is acknowledged by the identity theory”.

⁸ Tamże, s. 22: „The conception of truth which the identity theory brings with it allows truth to be a *sui generis* norm, in play where there are rational beings who may go right or wrong in their thought and speech. This is thought to let us shun correspondence theories, and it leaves us well-placed to make out our title to commonsense realism (if that should seem necessary). (...) I hope that reflection on the identity theory shows that antagonism towards correspondence theories, and indeed towards all theories which purport to analyze truth, is independent of the deflationary attitude”.

ferują tu rozróżnienie pomiędzy niedeflacionistycznymi i deflacionistycznymi wersjami minimalizmu.

To, że sądy logiczne mogą zachodzić nie w obliczu faktów jako istniejących w świecie fizycznym, lecz dlatego, że przedmioty są uporządkowane w rzeczywistości w sposób, w jaki twierdzi się, że są uporządkowane, jest wspólnym punktem wszystkich realistycznych ujęć niekorespondencyjnych. Wolfgang Künne proponuje taką właśnie koncepcję. Odrzuca on ideę korespondencji jako relacji, która miałaby zachodzić między dwoma rodzajami przedmiotów: jednymi w umyśle, a drugimi w świecie. Nie wynika z tego, że nie ma sposobu stwierdzić, które sądy logiczne są prawdziwe.

W odróżnieniu od koncepcji korespondencyjnych, skromne ujęcie prawdy nie używa dwumiejscowego predykatu odnoszącego się do relacji między nośnikiem wartości prawdziwościowej, czy jego częścią, a czymś innym (przedmiotem, faktem, zdarzeniem). (...) Z drugiej strony, istnieje podobieństwo w stosunku do (Moore'owskiej) teorii korespondencji, takie że również skromne ujęcie prawdy stara się powiedzieć, co prawdziwe sądy logiczne mają ze sobą wspólnego.⁹

Künne sugeruje, że wszystkie prawdziwe sądy logiczne dzielą pewną prostą własność, różną i znacznie mniej zagadkową od korespondencji z faktami w świecie. Jest to jedyna własność sądów prawdziwych, na którą zgadzają się wszyscy teoretycy. Mianowicie, że sąd logiczny jest prawdziwy, jeśli trafnie stwierdza, jak się rzeczy mają.

Ośmielę się twierdzić, że wszyscy filozofowie zgodziliby się z radością, że to, co ktoś mówi czy myśli, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy rzeczy mają się tak, jak ten ktoś mówi czy myśli, że się mają. Tomasz z Akwinu, na przykład, odnosi się do tego powszechnego rozumienia „prawdziwości” kiedy twierdzi: jeśli to, co mówi intelekt, jest prawdziwe, to „rzeczy mają się tak, jak mówi intelekt”. Bolzano wyraża to samo przedteoretyczne rozumienie, kiedy zauważa „W naszej codziennej praktyce jest to bardzo powszechne, że używamy wymiennie zwrotów «To jest prawdą» oraz «Rzeczy mają się tak właśnie»”.¹⁰

Künnego koncepcja prawdy jest minimalistyczna w tym sensie, że nie zawiera ona żadnych intencji dalszego wyjaśniania tego pojęcia. W szczególności Künne nie mówi, jak możemy stwierdzić, że rzeczy mają się w rzeczywistości tak a nie inaczej,

⁹ W. Künne, *Conceptions of Truth*, Oxford 2003, Clarendon Press, s. 337: „Unlike Correspondence conceptions of truth, the modest account makes no use of a two-place predicate signifying a relation between a truth-value bearer, or a part of it, and something else (whether an object, a fact, or an event). (...) On the other hand, there is a similarity with (Moorean) Correspondence in that the modest account also tries to tell us what all true propositions have in common”.

¹⁰ Tamże, s. 334: „All philosophers, I dare say, would most cordially agree that what you say or think is true if and only if *things are as you say or think they are*. Aquinas, for example, appeals to this common understanding of 'true' when he maintains: if what the intellect says is true then «things are as the intellect says». Bolzano articulates the same pre-theoretical understanding when he remarks, «In our ordinary transactions it is very common indeed to use the phrases 'That is true' and 'Things are as they are said to be [*es ist so, wie es ausgesagt wird*]' as interchangeable”.

albo czy możemy tak twierdzić obiektywnie i w jakim stopniu. Otwarcie nie zajmuje on żadnego stanowiska w dyskusji między epistemologicznym i semantycznym realizmem, antyrealizmem oraz idealizmami różnych odmian. Jednak jego ogólne podejście jest prorealistyczne, jak sądzę, gdyż czerpie on inspirację z Arystotelesa, Bolzana, Kotarbińskiego i Tarskiego. Künne formułuje swoje „skromne” ujęcie prawdy (*modest account of truth*) w taki sposób, że sformułowanie to wyraża, według mnie, esencję „realistycznego minimalizmu”, ponieważ stosuje się ono do wszystkich wspomnianych tu minimalistycznych koncepcji niedeflacyjnych.

(Mod₃) „x (x jest prawdziwe — Dla danego sposobu w jaki rzeczy się mają, x jest sądem logicznym że rzeczy mają się w ten sposób, *oraz* rzeczy mają się w ten sposób).¹¹”

Künne wymienia myśl Tarskiego jako jedno ze źródeł swoich filozoficznych inspiracji. Faktycznie, wiele idei charakterystycznych dla ogólnego podejścia Tarskiego występuje w Künnego koncepcji prawdy. Przede wszystkim, Tarski stara się zachować intuicje stojące za klasycznym rozumieniem pojęcia prawdy. Unika jednak kategorii korespondencji oraz faktu. Ważną obserwacją jest to, że zgodność z rzeczywistością nie musi być rozumiana jako korespondencja z faktami. Definicja prawdy Tarskiego za pomocą kategorii spełniania uwzględnia intuicję „zgodności” czy „adekwatności”, ale nie sugeruje korespondencji. Künne podkreśla ten wątek w koncepcji Tarskiego.

We wstępie do swojej monografii Tarski pisze: „w całej tej pracy chodzi mi wyłącznie o uchwycenie tych intuicji, które tkwią w tzw. «klasycznym» rozumieniu prawdziwości, tj. w tego rodzaju rozumieniu, według którego «prawdziwie — to tyle co zgodnie z rzeczywistością»”. Popper uznał ten fragment za potwierdzenie swojego przekonania, że Tarski pragnął zrehabilitować „intuicyjne rozumienie prawdy jako korespondencji z faktami”. Lecz pojęcie faktu nie pojawia się w kryterium T Tarskiego, ani też we właściwej definicji predykatu prawdziwości dla danego języka sformalizowanego.¹²

Istnieje też inne podobieństwo pomiędzy „skromną” koncepcją Künnego a Tarskiego ujęciem prawdy: filozoficznie neutralne stanowisko Tarskiego w sprawie realizmu i idealizmu epistemologicznego znajduje swój odpowiednik w propozycji Künnego.

Sąd logiczny X jest prawdziwy w rozumieniu skromnego ujęcia prawdy wtedy i tylko wtedy, gdy rzeczy mają się tak *jak* mają się one wedle X. (...) Uważam skromne ujęcie prawdy za wspólną płaszczyznę dla wszystkich stron kontrowersji między realizmem a antyrealizmem.

¹¹ Tamże, s. 336: „(Mod₃) „x (x is true — For some way things may be said to be, x is the proposition that things are that way, *and* things are that way)”.

¹² Tamże, s. 342-343: „In the Introduction to his monograph Tarski says: «[T]hroughout this work I shall be concerned exclusively with grasping the intentions which are contained in the so-called classical conception of truth ('true— agreeing with reality'). Popper took this passage to confirm his claim that Tarski intended to rehabilitate the 'intuitive idea of truth as correspondence to the facts». But facts do not appear in Tarski's Criterion T, nor do they turn up in his actual definition of a truth-predicate for a particular formal language”.

[Dodane w przypisie:] (...) Wright oskarża formułę zbliżoną do (Mod) o nie angażowanie się w „metafizycznie ważne rozważania”. Z mojego punktu widzenia to powstrzymanie się jest godne pochwały, ponieważ skromne ujęcie prawdy ma dostarczyć neutralnej wspólnej płaszczyzny wszystkim zajmującym się tą kwestią.¹³

W świetle powyższych uwag Tarski jawi się jako prekursor „skromnej” koncepcji prawdy (w rozumieniu Künnego). Nie należy jednak stąd wnosić, że Tarskiemu obce było podejście realistyczne. Wydaje mi się, że podobnie można myśleć o minimalistycznej propozycji Künnego. Chodzi tu, jak sądzę, głównie o to, że obie koncepcje starają się uzyskać jak najwyższy poziom ogólności w swoim zastosowaniu. Tarskiego semantyczna definicja prawdy stosuje się do jakiegokolwiek języka zinterpretowanego w jakimkolwiek modelu. Lecz Tarski niewątpliwie zakłada, że język naturalny jest semantycznie związany z przedmiotami w rzeczywistości, która jest jedynym właściwym modelem w tym przypadku. Jest to więc koncepcja „minimalistyczna” i dzięki temu bardzo ogólna w swoim zastosowaniu, ale stojące za nią podejście filozoficzne ma charakter realistyczny. To samo chyba można powiedzieć o propozycji Künnego.

William Alston wychodzi od typowo minimalistycznego sformułowania uogólnionego schematu T dla sądów logicznych:

(p) Sąd logiczny p jest prawdziwy $\leftrightarrow p$

Precyzując swoją wersję rozumienia minimalizmu w kwestii prawdy, Alston podkreśla, że chciałby uwzględnić podstawową intuicję realizmu, w myśl której sąd logiczny jest prawdziwy, jeśli stwierdza trafnie, jak się rzeczy mają. Treść sądu powinna realizować się w tym, jak się rzeczy mają w rzeczywistości. Używa on przy tym tego samego sformułowania, które pojawia się także u Künnego: „*ways things are*”.

(...) podstawowa intuicja realistycznej koncepcji prawdy — że sąd logiczny jest prawdziwy, jeśli jego „treść” jest zrealizowana w sposobie, w jaki rzeczy się mają, że poprzez stwierdzenie danego sądu określamy jednocześnie (czy mamy tego świadomość czy nie) co uczyniłoby ten sąd prawdziwym.¹⁴

W innym miejscu Alston charakteryzuje prawdziwość jako identyczność treści sądu z tym, co „zachodzi”, czyli ma miejsce w rzeczywistości. Takie sformułowanie narażone jest na zarzut trywialności, bo twierdzenie, że sąd logiczny jest prawdziwy, kie-

¹³ Tamże, s. 373: „A proposition X is true, according to the modest account, if and only if things really are *as* they are according to X. (...) I take the modest account to offer *common ground* to all parties in the realism/anti-realism controversy. [He adds in a note:] (...) Wright *blames* a formula very close to (Mod) for not engaging in «the metaphysically substantial matters». From my point of view, this abstention is *praiseworthy*, since the modest account is meant to provide neutral common ground for those who engage in such matters”.

¹⁴ W.P. Alston, *A Realist Conception of Truth*, Ithaca 1996, Cornell University Press, s. 30: „(...) the basic intuition of the realist conception of truth — that a proposition is true if its «content» is realized in the way things are, that by asserting the proposition we have thereby specified (whether we realize it or not) what would make the proposition true”.

dy zachodzi to, co on stwierdza, nie wnosi nic nowego. Alston uważa jednak, że to, co ma miejsce lub zachodzi w rzeczywistości, może stanowić obiektywną podstawę prawdziwości sądu, gdyż należy do porządku tego, co jest po stronie świata, w odróżnieniu od samego sądu, który należy do porządku tego, co jest po stronie umysłu.

„Jest prawdziwy” stosuje się do sądów, twierdzeń i przekonań, czyli do tego, co znajduje się po stronie *myśli* w relacji między myślą a światem, podczas gdy „zachodzi” należy do przeciwnej strony tej relacji. Sąd jest *prawdziwy*, jeśli pozostaje on w odpowiedniej relacji (identyczność treści) z czymś, co *zachodzi*.¹⁵

Ponadto — wbrew poglądom wielu deflacionistów — Alston twierdzi, że prawdziwość jest własnością sądów. Nie odrzuca on jednocześnie tezy o relacyjnej naturze tej własności, odwrotnie niż robi to np. Horwich, który choć akceptuje ideę prawdziwości jako własności, to nie przypisuje jej żadnej relacyjnej natury.

(...) moje realistyczne ujęcie prawdy jest ujęciem naszego potocznego pojęcia prawdy. Według jednej z wersji mojego ujęcia, mówiąc, że twierdzenie jest prawdziwe, mówimy, że to, czego dotyczy to twierdzenie, ma się tak, jak to twierdzenie stwierdza. Jednak własność twierdzeń itp., w ten sposób wyodrębniona i określona, może posiadać cechy wykraczające poza treść naszego jej ujęcia pojęciowego. W szczególności może ona posiadać cechy sugerowane przez teorię korespondencyjną, cechy, na które nakładają się wyodrębnione przez nas aspekty pojęciowe.¹⁶

Koncepcja Alstona ma charakter minimalistyczny. Mówi on wprawdzie o pewnego rodzaju korespondencji, ale jest to korespondencja z tzw. miękkimi faktami, czyli faktami jako treściami prawdziwych sądów. Alston nie wyklucza, że pod tymi miękkimi faktami kryją się fakty, które można zaliczyć do ontologicznego porządku świata, lecz woli nie posuwać się do formułowania teorii na ten temat, pozostając tym samym na stanowisku minimalistycznym. Nie próbuje on określić, na czym dokładnie polega relacja między prawdziwym sądem, że *p*, a faktem, że *p*. Poprzestaje on w swoim opisie na identyczności „treści”, jak się wyraża, „między sądem i faktem”.

Taka „teoria korespondencyjna” jest minimalistyczna, ponieważ nie określa ona, na czym polega relacja między sądem logicznym, że *p*, i faktem, że *p*, w wyniku której fakt czyni sąd praw-

¹⁵ Tamże, s. 52: „«Is true» applies to the likes of propositions, statements and beliefs, items on the *thought* side of the thought-world relationship, whereas «is the case that» belongs to the other side. A proposition is *true* when it is related in the right kind of way (identity of content) to something that *is the case*”.

¹⁶ Tamże, s. 38: „(...) my realist account of truth is an account of our ordinary concept of truth. It holds, to deploy one of my versions, that in saying that a statement is true we are saying that what the statement is about is as the statement says it (them) to be. But the property of statements, etc., thus identified and delimited may have features that go beyond our conceptual access to it. In particular, it may have the features embodied in the correspondence theory, features on which the aspect embodied in our concept supervenes”.

dziwym. W prawdziwie minimalistycznym duchu *demonstruje* ona tę relację poprzez identyczność treści, poprzez to, że to samo zdanie służy do określenia treści zarówno sądu, jak i faktu.¹⁷

Podkreśla on natomiast, że jego koncepcja stoi w zdecydowanej opozycji do deflacionizmu, mimo że jest to koncepcja minimalistyczna, która nie pretenduje do wygłaszania jakichkolwiek szczegółowych twierdzeń ontologicznych.

Jest to ważne dla mojego przedsięwzięcia, by podkreślić, że mój realizm minimalistyczny jest zasadniczo różny tak od poglądów deflacionistycznych, jak i od klasycznych teorii proponujących wyraźną ontologię prawdy.¹⁸

Alston zakłada możliwość sformułowania nieminimalistycznej, w pełni korespondencyjnej teorii prawdy i nie twierdzi, że żadna koncepcja prawdy poza minimalistyczną nie jest możliwa. Nie przyjmuje on tezy o niedefiniowalności pojęcia prawdy jako ostatecznie obowiązującej. Jednak sam przedstawia minimalistyczne sformułowanie teorii prawdy, które faktycznie traktuje pojęcie prawdy jako niedefiniowalne.

Krótką prezentacją powyższych koncepcji prawdy pokazuje, że oprócz deflacionistycznego minimalizmu w kwestii prawdy, istnieje też jego wariant realistyczny, reprezentowany przez niektórych współczesnych filozofów. W ramach podejścia minimalistycznego, McDowell, Hornsby, Künne i Alston proponują teorie prawdy typu Fregowskiego. Twierdzą, że prawda sprowadza się do trafności względem tego, jak się rzeczy mają, czyli do faktyczności sądów. Nie posługują się jednak pojęciem korespondencji z faktami czy stanami rzeczy istniejącymi w świecie. Równocześnie semantyczna podstawa tego rodzaju ujęcia ma charakter realistyczny. McDowella empirystyczna teoria percepcji i znaczenia w naturalny sposób prowadzi do niedeflacionistycznego rozumienia pojęcia prawdy. Minimalizm w wersji Hornsby zakłada, że prawda polega na tym, że ma się obiektywną rację w jakiejś kwestii, a więc również wyklucza deflacionizm. Künnego minimalistyczna koncepcja prawdy jest zasadniczo neutralna w swoim sformułowaniu, lecz jest ona tak mocno ugruntowana w realistycznie nakierowanej tradycji semantycznej (włączając reizm), że trudno tu dopuścić intencje deflacionistyczne. Na koniec, realizm aletyczny Alstona jest w istocie minimalizmem pozbawionym tendencji deflacionistycznych.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że na gruncie koncepcji minimalistycznych, które zaliczyliśmy do realistycznej odmiany minimalizmu, akceptuje się cztery

¹⁷ Tamże, s. 39: „This «correspondence theory» is minimalist in that it does nothing to spell out what the relation is between the proposition that p and the fact that p by virtue of which the fact makes the proposition true. In true minimalist spirit it *displays* that relationship by the identity of content, by the fact that the same sentence is used to specify the content of both the proposition and the fact”.

¹⁸ Tamże, s. 41: „It is important for my project to insist that my minimalist realism is fundamentally different both from deflationary views and from classical theories that present an explicit ontology of truth”.

ogólne tezy. Występują one bardzo wyraźnie we wszystkich zaprezentowanych tu koncepcjach (które, swoją drogą, różnią się w szczegółach). Są to następujące tezy:

- (1) Pojęcie prawdy jest niedefiniowalne.
- (2) Prawdziwość jest określana jako faktyczność (trafność) sądu, a nie jako zgodność z obiektywnym faktem, czy stanem rzeczy, istniejącym w świecie.
Czyli: prawdziwość jest określana jako identyczność treści sądu i faktu.
- (3) Prawdziwość jest własnością.
- (4) Prawdziwość to własność relacyjna sądów zależna od tego, jak się rzeczy mają w rzeczywistości (teza realistyczna).
Czyli: treść sądu prawdziwego jest identyczna z tym, jak się rzeczy mają.

Akceptacja tez (1) oraz (2) charakteryzuje koncepcje minimalistyczne wszelkiej postaci, w tym deflacionistyczne. (3) jest tezą uznawaną przez część deflacionistów i jej uznanie nie przesądza samo w sobie o realistycznym charakterze danej koncepcji prawdy. Dopiero po sprecyzowaniu tego, jakiego rodzaju własność sądów ma się na myśli uznając prawdziwość za własność, można stwierdzić, czy jest to koncepcja realistyczna, czy deflacionistyczna. Trudność polega na tym, że przyjęta uprzednio teza o niedefiniowalności prawdy nie pozwala tej własności zanalizować w żadnej wersji minimalizmu. Teza realistyczna (4) zakłada, że ogólnie chodzi o własność typu relacyjnego między treścią sądu a tym, jak się rzeczy mają w rzeczywistości. Odrzucenie tezy (4) charakteryzuje minimalizm deflacionistyczny. Natomiast przyjęcie (4) nie może być w przypadku realizmu minimalistycznego podbudowane w inny sposób, jak tylko poprzez przyjęcie teorii znaczenia należącej do klasy teorii referencyjnych, w przeciwieństwie do teorii, w myśl których samo tylko użycie wyrażenia określa jego znaczenie. Referencyjne teorie znaczenia zakładają, że poszczególne wyrażenia i cała treść sądu odnoszą się do przedmiotów niezależnych od podmiotu i języka. Teorie prawdy oparte na takiej podstawie semantycznej mogą być minimalistyczne, tj. na ich gruncie można pozwolić sobie na nieokreślanie natury prawdy, ponieważ sama teoria znaczenia zakłada, że treści sądów prawdziwych stwierdzają, jak się rzeczy mają w świecie. Jednocześnie zwolennicy takich minimalistycznych koncepcji mogą przyjąć wyraźnie realistyczne podejście do problematyki prawdziwości.